

KOZETKA (1)



Kobięcym okiem

Jean-Paul Sartre mawiał, że najlepsze są dialogi bez słów, nie pozostaje mi więc nic innego jak położyć się wygodnie i zacząć pogawędkę...

„Kobieta, która uważa się za inteligentną, żąda tych samych praw, jakie mają mężczyźni. Kobieta inteligentna rezygnuje z nich.

Trudno zadowolić jednocześnie wszystkich i samą siebie. Wolę zacząć od siebie...”.

Sidonie-Gabrielle Colette

JOANNA FRIEDRICH

Czytam złote myśli urodzonej w XIX wieku hedonistki-feministki Colette i myślę, że z czasem jest jak z labiryntem, demiórg zaprojektował autostrady czasu i przestrzeni, Przypadku i Losu, tak aby od czasu do czasu dać nam po raz drugi tę samą życiową szansę. Zadania, pytania lub odpowiedzi na nie.

Stąd powtarzające się motywy w sztuce, cykliczne zapożyczenia, sentymentalne powroty do źródeł i sinusoida epok literackich.

Pytania, które podobno, z definicji, zawierają w sobie odpowiedź, powtarzają się, a człowiek niezmienny w błędzeniu (*errare humanum est*), pozostaje wierny swojej ciekawskiej naturze.

Mam przecucie, że wielkimi krokami zbliża się kolejna wersja Belle Epoque.

Większość spraw została ustalona. Wiemy, że najlepszym rozwiązaniem jest demokracja i wolność myślenia i słowa, wojna płci straciła na znaczeniu, teraz ciekawia nas inne nowości. Nowoczesne *teatrum mundi* dzieje się w mediach. Wirtualność zyskała na znaczeniu. Cyber-niebo stoi przed człowiekiem

współczesnym otworem. Wystarczy wybrać avatara. Każdy jest artystą. Tradycyjne pamiętniki zamieniły się miejscami z blogami, fala narcyzów i ekshibicjonistek wyszła z ukrycia. Media przechodzą metamorfozę. Nowymi bóstwami są gwiazdy-celebrity, a informacja obiega kulę ziemską wiele razy szybciej niż dekadę temu.

Przeczytałam ostatnio o dwóch rodzajach czasu: Chronos, zewnętrzny, który wszystkich złości swoją nieuniknionością (jest brodatym starcem o bujnych lokach) i Kairos, który choć młody, zza bujnej grzywki, świecił łysiną. Starożytni Grecy wierzyli, że komu uda się go za tę grzywkę złapać (a było to arcytrudne, bo Kairos mijał człowieka w mgnieniu oka), ten będzie miał szczęście. Dlatego ten mały bożek uosabiał też alternatywny w stosunku do Chronosa wymiar czasu. Chronos był czasem linearnym, Kairos – osobnym, własnym dla każdego człowieka. Czasem, w którym każdy z nas przeżywa swoje szczęście. Doskonałym.

Taki czas istnieje na szczęście nadal: w filmach i w dziełach sztuki, w poezji i prozie, czasem lekko zanurzonej w realizmie magicznym. Mamy tu do czynienia z zamykaniem historii w symbolicznych ramach, które przenikają do korzeni opowieści i pozwalają wypuszczać jej nowe pąki, nie tracąc gruntu. Jeśli więc mamy praktykować ciągle aktualną maksymę „Carpe diem”, podczas gdy czas zdaje się pędzić w zawrotnym tempie, usiądźmy gdzieś „na krawędzi” świata, w wygodnym meblu, z książką lub pustym notesem i piórem (latem, podczas wakacji, jest to bardziej niż prawdopodobne) i zabawmy się w demiurga-narratora. A wtedy na pewno uda nam się złapać Kairosa za grzywkę. Przynajmniej tę literacką.

fotografii Romana Ingardena, obrazów Mariana Eilego i rysunków Leona Chwistka.

Na wystawie Zbigniewa Herberta pokazemy kilkadziesiąt rysunków przedstawiających twarze. Jest to wybór z kilkuset prac znajdujących się w kolekcji Biblioteki Narodowej w Warszawie. Część z nich – niewielka – to portrety osób realnych. Zdecydowana większość przedstawia postaci ze starych obrazów. Herbert stworzył własny język rysunkowy, pozwalający mu na przeprowadzenie syntezy i uchwycenie ekspresji. Mimo daleko posuniętych uproszczeń nietrudno ustalić, kogo dany rysunek przedstawia. Strategia twórcza Herberta jest szczególną metodą poznawczo-interpretacyjną. Można odnieść wrażenie, że rysując innych ludzi, poeta „tłumaczy” ich twarze na wizerunki bliższe jego rozumieniu. Okazało się – smakowita koincydencja – że rysunki Herberta są bardzo podobne do rysunkowych portretów Josepha Beuysa. Ci artyści na pewno nie znali swoich prac i wszelkie podobieństwa są zupełnie przypadkowe. Ale ta zbieżność jest świetnym kontrargumentem dla różnych „pobłaźliwców”, traktujących działalność artystyczną pisarzy i poetów z sympatycznym lekceważeniem.

On/a

Wernisaż: 25.6.2015

Czas trwania wystawy: 26.6–13.9.2015

Artyści: Jakub Danilewicz, Adam Kruk, Patryk Lutrzykowski, Michał Szlaga

Kurator: Agnieszka Sachar

Współpraca: prof. Grzegorz Kłaman, dr Dorota Nieznalska (Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku)

Miejsce: Galeria Re

Na wystawie *On/a* w Galerii Re prezentujemy prace czterech studentów Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku: Jakuba Danilewicza, Adama Kruka, Patryka Lutrzykowskiego oraz Michała Szlaga. Wystawa powstała we współpracy z Pracownią Działań Transdyscyplinarnych, którą prowadzi prof. Grzegorz Kłaman wraz z asystentką dr Dorotą Nieznalską.

Studenti ukazują przemiany, które zaszły w rolach społecznych, wyznaczonych kobietom i mężczyznom. *On/a* swoją tematyką nawiązuje do wystawy prezentowanej w głównej przestrzeni muzeum – *Gender w sztuce*. Artyści kwestionują trwałość panujących stereotypów oraz postulują konieczność stworzenia nowej wizji kobiecości i męskości na potrzeby najmłodszego pokolenia. Konfrontują rzeczywistość liberalnej Europy Zachodniej z umiarkowaniem Środkowej i patriarchalnością Bałkanów. Pokazując, jak dziś, dzięki większej otwartości kultury oraz najnowszym osiągnięciom medycyny, możemy w coraz większym stopniu decydować o swojej płci.

Wstęp do wystawy stanowi strona internetowa Adama Kruka, na której zostały zebrane materiały satyryczne oraz dokumentacyjne dotyczące gender i którą artysta traktuje jak dzieło sztuki. Pozostałe prezentowane prace można podzielić na dwie grupy. Hafty Jakuba Danilewicza oraz kolorowan-ka Patryka Lutrzykowskiego poruszają kwestie ogólnospołeczne, zaś filmy Adama Kruka i Michała Szlaga stawiają pytanie o zakres wolności jednostki w określaniu własnej płci. Wszyscy artyści szukają drogi do wyzwolenia się z utartych schematów związanych z pojmowaniem kobiecości oraz męskości.



M O C A K

muzeum sztuki współczesnej w Krakowie
Museum of Contemporary Art in Kraków
ul. Ilgowa 4
30-702 Kraków | poland
tel. +48 12 263 70 01
fax. +48 12 237 10 34
www.mocak.pl
mocak@mocak.pl

Zbigniew Herbert
Ludzie

Czas trwania wystawy: 26.06.-13.09.2015

Kurator: Maria Anna Potocka

Koordinator: Agnieszka Sachar

Miejsce: Galeria Beta

Wystawa pod tytułem *Ludzie* wpisuje się w cykl ekspozycji MOC AK-u, których celem jest wzbogacenie wizerunku twórczego znanych postaci. Interesują nas pisarze, poeci, filozofowie, naukowcy, filmowcy, muzycy. Dotychczas pokazaliśmy kolaże Wisławy Szymborskiej i rysunki Mieczysława Porębskiego. Planowana jest wystawa